

ZUCH MISTRZYNI ZHR

BIULETYN METODYCZNY GŁÓWNEJ KWATERY HARCEREK

ROK V

Kraków, sierpień 1994

Nr 8 (54)

50 lat temu...

BYLI zuchami, kiedy na Polskę ruszyła nawała hitlerowska. Szaleństwa wojny oglądali oczami dzieci. Kochać Boga i Polskę - ten pierwszy punkt Prawa Zucha zaprowadził ich do konspiracyjnego harcerstwa, gdzie zadania małego sabotażu były wyrazem ich walki z najeźdźcą, wyrazem patriotyzmu.

Szaleństwa wojny oglądali oczami dzieci. Kochać Boga i Polskę - ten pierwszy punkt Prawa Zucha zaprowadził ich do konspiracyjnego harcerstwa, gdzie zadania małego sabotażu były wyrazem ich walki z najeźdźcą, wyrazem patriotyzmu.

50 lat temu, 1 sierpnia 1944 roku rozpoczęło się Powstanie Warszawskie. Obok Armii Krajowej i innych ugrupowań wojskowych podziemnego państwa, do boju stanęło polskie harcerstwo - Szare Szeregi, Zawiszacy i inne organizacje skautowe. Udział harcerstwa w Powstaniu, bezprzykładne dowody dzielności, męstwa i oddania Sprawie - to piękna karta naszych dziejów.

Najmłodsi powstańcy spod znaku Lilijki, byli gośćmi bojowymi, łącznikami i in. szli drogą jak Orłęta Lwowscy, jak bataliony harcerskie w „Cudzie nad Wisłą”, jak... Wielu wyróżniono wojskowymi odznaczeniami za odwagę. Wielu w tej walce o Polskę poległo i pełnią dziś wieczną wartę u stóp Królowej Korony Polskiej.

Dziś, w 50 rocznicę Powstania Warszawskiego, wracamy myślą do tamtych dni, pełnych heroizmu i nadziei, których wielkości nie mógł przygłuszyć zaplanowany przez Stalina jego upadek, ani żadne próby pomniejszania jego znaczenia dla patriotycznego wychowania młodzieży.



Pałyk



archiwum
harcerskie.pl

PLAN PRACY - COROCZNA ZMORA KAŻDEJ DRUŻYNOWEJ

Proponuję Wam przesłanie takiego ćwiczenia. W lipcu dowiadujecie się, że macie poprowadzić gromadę. Drużynowa wyjechała na studia. Przekazała następujące informacje o gromadzie:

„Polne Kwiaty” to gromada dziewcząt działająca w niewielkiej miejscowości I. Liczyła w czerwcu 18 zuchów (4 po I klasie, 6 po II klasie i 8 po III klasie). Gromada działa od 2 lat. Dziewczęta nie były na kolonii. Zuchy zdobyły: 7 ♀, 3♂♂, 2♂♂♂. Są to córki chłopów i rolników. Dzieci większość czasu pozaszkolnego spędzają w gospodarstwie, pomagają rodzicom, pilnują młodszego rodzeństwa. Bardzo chętnie przychodzą na zbiórki, choć niektóre mieszają daleko od salki katechetycznej, w której odbywają się zbiórki. Są to dziewczęta zdyscyplinowane, chętnie pomagają młodszym, lubią bawić się w teatr, szkole... Niestety, zwracają uwagę na majątko swoich koleżanek, dziewczęta bliździejsze są gorzej traktowane. Przybocznej brak.

Jedna z druhen odpowiedziała tak, pisząc ZAŁOŻENIA WYCHOWAWCZE do planu pracy:

Pierwszą rzeczą po objęciu gromady zuchowej „Polne Kwiaty” będzie znalezienie przybocznej. Wyszukałabym jakąś bratnią duszę wśród harerek i wysłałabym na kurs drużynowych zuchowych.

Na początku września zorganizuję 2 - 3 zbiórki mające charakter pozawczy. Dzięki nim chciałabym poznać zainteresowania i problemy oraz charakter dziewczynek. Jednocześnie zwrócę uwagę na zuchy drugiej gwiazdki, które same opowiedzą o zyczajach gromady - wtajemniczaj mnie!

Zuski są zdyscyplinowane, chętnie pomagają młodszym, odczoło przyjeżdżają na zbiórki ale - niestety - zwracają uwagę na majątko swoich koleżanek: biedne są gorzej traktowane... Postanowiłam zmienić ich poglądy. Zaczęłam od przeprowadzenia

zbiórek tak, by eksponowały i wybrały inne wartości człowieka np. uczciwość, prawdomówność itp. Chcę ich nauczyć doceniać to, co jest w człowieku najcenniejsze, a nie co kto posiada.

Poprowadzę więc:

1) cykl zabawowy w SKLEP (7-8 zbiórek), w którym pozamy historię wypraw handlowych, zorganizujemy nasz sklep, przygotujemy różne towary, będziemy mieć walutę gromady (bank), każdy będzie miał początkowy kapitał - taki sam - i zarobek można tylko uczciwą pracą! (*Grosik, Sobieradek, Gospodyni*)

2) kilka akcji zarobkowych gromady (np. loteria, Jasełka, św. Mikołaj), tak, by wycieczki w maju i czwartek finansować z własnych pieniędzy.

3) zorganizuję kilka „wyjazdów” na następujących zasadach: odwiedziłabym ich rodziców aby poinformować ich o dokładnie mając dać dzieciom i konkretną ilość pieniędzy, jakie zuchy mają zabrać ze sobą. W ten sposób wszystkie miałyby po równo pieniędzy i zmniejszyłyby się różnice finansowe wśród zuchów. Ponieważ część zuchek zdobywa II gwiazdkę, śniadania i inne posiłki robiłybyśmy same m. in. eliminując w ten sposób różnice przywiezionych przez dzieci artykułów spożywczych.

Ponieważ nasze układy z ks. proboszczem i ze szkołą są świętne, a dziewczęta ubóstwiają teatr, chciałabym zorganizować JASEŁKA (*Aktor, Kolegimiczka, Pastuszek bełł, Dekorator, Nutka, Grajek*). W grudniu najpierw przedstawię jej rodzicom i młodszemu rodzeństwu, a potem w styczniu - jako „akcje dobrowolnych datków” - szerszej publiczności (w kościele, szkole, przedszkolu).

Pozostałe miesiące chciałabym podzielić między dwa cykle zabawowe i tak: II i III - NASZE ZDROWIE (*Czyściozka, Eskalap, Gimnastyk*), gdzie bawiąc się w przychodnię, aptekę ... zwróciłabym uwagę na higienę i rozpoczęłabym przygotowania do zdobywania sprawności przyrodniczych, które -

iskierka

Wartość ludzkiego działania

Powszechnie znany ks. prof. Józef Tischner pisze, że istniejące obiektywne wartości działają na człowieka, stawiają wymagania. Istnieje więc jak gdyby przymus wewnętrzny, który skłania do działania na rzecz tego, co uznajemy za dobre.

W etyce chrześcijańskiej są wydzielone przede wszystkim wartości materialne i duchowe, mające różną naturę, lecz należące do porządku świata. Porządek ten stanowi jedność, ale istnieje stała i celowa hierarchia, a pojęcie celu jest utożsamiane z pojęciem dobra, które dynamizuje ludzkie dążenia. Wartości duchowe stawiane są wyżej od wartości materialnych, są *autoteleologiczne*, tzn. stanowią cel nadrzędny, a ich realizacja nie powinna być wykorzystywana instrumentalnie. Jeżeli np. świadczymy dobro innemu człowiekowi w intencji uzyskania w zamian korzyści materialnych, podważamy wtedy trwałą hierarchię wartości.

Człowiek dokonując wyborów moralnych, odwołuje się do intuicji moralnej lub reaguje na głos swojego sumienia. Ale nie wszyscy mają w równym stopniu rozwiniętą intuicję moralną, różny poziom intuicji etycznej. Szukają autorytetów moralnych dla podniesienia osobistej wartości moralnej. Ludzie o najwyższym wrażliwości pełnią w pewnym sensie rolę przywódców.

Stawiam te rozważania przed drużynowymi i wodzami zuchowymi. Uwrażliwiajcie zuchy!

Lular

(wykorzystałam lekturę A. Fawelczyńskiej „Drogi do szczęścia”)

dzięki środowisku, w jakim dzieci rosną - większość tych sprawności mogą realizować otrzymując zadania indywidualnie lub grupowe, a czwartek będzie takim spotkaniem z przyrodą i efektami ich pracy.

IV - V „NASZ REGION” - chciałabym, by zuchy poznały okolice poza własną miejscowością, by wtedy gdy prace w polu nie pozwalają na regularne zbiórki - wyjeżdżać z nimi na wycieczki (*Fotograf, Dziennikarka, Rysownicza, Wszędobylski, regionalna Kujawianka, Zbieracz, Kolekcjoner*)

„Polne Kwiaty” - to dzieci chłopów i rolników, które większość czasu spędzają na gospodarstwie. Dlatego też, zapewne, nie będą mogły wyjechać na kolonie letnie. Natomiast zimą jest już mniej prac przy gospodarstwie, toteż planuję zimo-wisko z zuchkami, którego tematem będzie STACJA BADAWCZA (*Astronom, Batek, Chmurka, Śnieżka, Zimoludek*). Chciałabym pokazać im inne dziedzinę widzy, rozbuźnić ich zainteresowania.

Wiele moich zusek ma młodsze rodzeństwo, toteż w ramach zdobywania II i III gwiazdki zorganizujemy comiesięczne spotkania (gr. zi-

bawy) maluchów. Chciałabym by te spotkania były pomocą dla rodziców, a dla dzieci - zachętą, by kiedyś stały się zuchami. Jeżeli ta akcja powiodzie się, to może uda się je przedłużyć na czas wakacji jako „zjedzone przedszkola” (z pomocą harerek!), co dla rodzin rolniczych byłoby bardzo potrzebne, a dla zuchów byłoby atrakcją wakacyjną (większość nie wyjeżdża nigdzie).

A jak Ty byś sobie poradziła?

I na końcu prosba - ćwiczenie dla Was - weźcie 5 kolorowych kredek tęczy i zaznaczcie nazwę sprawności kolorem grupy do której należy.

*Czuwajcie w uśmiechu!
Witosława*

Uwaga: próbę rozpisania powyższych zamierzeń na PLAN PRACY znajdziecie na stronach 8 - 9



6-cio latki - co z nimi zrobić?

SERDUSZKO
CZULE

Zrówn stoimy na progu nowego roku szkolnego. Znow zastanawiamy się jak będzie ten rok, jak i gdzie przeprowadzić zagadki.

Część z Was, czy to z racji przyszłego miejsca pracy, czy młodszego rodzeństwa, czy... zastanawiała się, czy nie założyć gromadek w przedszkolu, a może... chociażby przyjąć 6-cio latki do gromady zuchowej.

W obu wypadkach odpowiadam NIE, w najlepszym razie - jeszcze nie.

Spytacie dlaczego to kategoryczne nie. Oto powody:

- pojedynczy zuch, który pojawił się nam z młodszą siostrą, bratem (bo rodzice nie mieli co z nim zrobić, a ona/on bardzo chciała/chciał...) z maskotki gromady staje się bardzo szybko beniaminkiem, któremu na wiele się pozwala. Bardzo trudno stawiać jest potem przed tym dzieckiem zuchowe wymagania. Jeżeli to się udaje, to w ponad 70% zuch ten wykrusza się +- w kl.III lub IV (bo ile lat można być zuchem - pięć?!). Można zdecydować się na przekazanie go rok wcześniej do drużyny harcerskiej, a wtedy z braku rówieśników po prostu pozostaje sam.

- z bardzo licznych doświadczeń wielu zuchmistrzyn w różnym wieku, próby prowadzenia gromad dla dzieci od 6 roku życia metodą zuchową powoduje, że gry, zabawy, majsterki upraszcza się - i kiedy dzieci te dorastają do plus-minus dziesiątego roku życia (III kl) to... zaczynają się nudzić i... „chcą... do harcerstwa”. (Przerabialiśmy to już w latach 60-tych - spowodowało „dziecinnie harcerstwa” czyli: zuchy 6 - 10, harcerstw 10-14, HSPS 14 - 18, potem partia...).

Jakie jest wyjście? Moim zdaniem, coś, co jest nieosiągalne, wymarzone, na co trzeba poczekać - dla zucha jest więcej

warte. Pozwólmy więc dzieciom zatęsknić za zuchowaniem. Poprowadźmy z gromadą zagadki - gry i zabawy - dla pierwszaków, zróbmy (po dogadaniu się z wychowawczynią kl. I) wycieczkę „po zuchowemu” np. na pieczenie ziemniaków, zróbmy w przedszkolu zuchowe spotkanie ze św. Mikołajem (pomyśłów Wam nie braknie), ale na tym koniec. Owszem, przy każdym takim spotkaniu opowiadajmy o Prawie Zucha, o tym jaki to dzielnik ma być ZUCH, że trzeba zasłużyć np. pomagając mamie na wtajemniczenie zuchowe, że jeśli zechcą, to po półroczu kl. I... A ja Wam gwarantuję, że zechcą, byłebyście tylko WY, WODZOWIE, sprostał zadaniu poprowadzenia potem dobrych, ciekawych, punktualnych (!) zbiórek.

WIESIA



POST SCRIPTUM do art. „6-latki - co z nimi zrobić”

W nawiązaniu do poprzedniego artykułu - i tego mojego stwierdzenia „JESZCZE NIE TERAZ!” - jestem winna Wam informację, że w wielu krajach (także w ZHP poza granicami kraju) są organizacje studenckie, które skupiają dzieci od 5 lub 6 lat. Ale pracują one INNA niż zuchową metodą pracy, choć bardzo zblizona.

W ZHPgk SKRZATY powstały dzięki min. dlinie hm Jadwidze Langner*) [USA]. Były odpowiednią na potrzeby wpajania polskości od najmłodszych lat. Podjęły się tego „babcię” tj. instruktorów doświadczonych w pracy z zuchami, które bardzo często odchowwały już swoje dzieci, więc teraz innym małym istotkom mogą po polsku opowiadać baśnie, legendy, prezentować polskie zwyczaje i obyczaje.

Oto tekst z pisma SKRZAT, wydawanego przez K.Ch. w USA:



Skrzaty



KOMENDA CHORAGWI USA.

„PRACA W GROMADCE SKRZATÓW - WYMAGA WIELKIEJ TROSKLIWOŚCI, WNIKLIWOŚCI, PRZEWIJDYWANIA. PAMIĘTAJMY, ŻE CZASEM TRZEBA PRACOWAĆ Z JEDNYM TYLKO SKRZATEM - BO NIE MOŻE SAM DAĆ RADY. PONIZEJ „COŚ” NA PIERWSZA ZBIÓRKĘ:

Zawołania skrzatów. Na wytlumaczenie zawołania „Skrzatów” - „Serduszko czule!” należy poświęcić częściowo kilka zbiórek. Najpierw wycinamy serduszka z białego papieru - potem malujemy na kolor czerwony. Na temat koloru serca, dlaczego czerwone a nie zielone, poświęcimy jedną z pierwszych zbiórek. Mówimy wreszcie, że właśnie czerwone i dlatego. Wspólnie dochodzimy do odkrycia, że kolor czerwony wyraża uczucie miłości. Ze serce bije mocniej i szybciej, kiedy mówimy o uczuciu do Boga, Rodziców, Ludzi, zwierząt, przyrody. Opieramy nasze zbiórki na rysunkach, obrazkach, przyniesionych przez drużynową lub polecamy przynieść je skrzatom.

Na zbiórkach używamy składanki, które wyrabiają orientację wycieczki czasu, decyzji, i zdrową współzawodniczość. Gdy to wszystko przeprowadzimy, możemy śmiało rozmyślać głośno - stojąc w kole, wiążąc je silnym uściskiem małych rączek - o tym - jak bardzo czule są nasze serduszka na ból, na radość, na ludzkie cierpienie - czy gotowe są do poświęceń. Jeśli tak, to wiemy że cała gromadka wierzy w to co wymawia z uczuciem do tej pory nie spotykany lub nawet nie zrozumieli. Możemy „czułość naszego serca” jak ból, radość, rozbić na poszczególne zbiórki - dać wypowiedzieć się małym skrzatom o ich przeżyciach dnia lub tygodnia, czy zauważyły jakieś cierpienie lub radość. Sprawdzamy nasze serduszka i wszystkich na zbiórze. Jeśli chodzi o atmosferę zbiórki - staramy się aby była wesola, a tym samym nie do zapomnienia. Nawet nasze **BAJANIE KOŃCZYĆ SIĘ POWINNO RADOŚCIĄ, POZYTYWNIEM.**

Tego dnia kiedy osiągniemy szczyt zrozumienia co znaczy SERDUSZKO CZULE - gromadka otrzymuje od drużynowej serduszka wycięte z filcu lub papieru, które przypięte do mundurka wygładają uroczyste. Wtedy śpiewamy piosenkę skrzatów i z ręką na sercu wymawiamy:

„SERDUSZKO CZULE!”

(dokończenie na stronie następnej)

*) rozmawiałam z nią osobiście w 1992 roku, gdy była w Polsce; odradzała „Skrzaty” w Polsce - teraz, bo jeszcze są u nas przedszkola.

BAJANIE

Bajanie jest jedną z podstawowych części zbiorów skrzatowych. Po krótkiej, ruchomej zabawie (płg lub gra w coś) skrzaty siadają tak, aby mogły widzieć co drużynowo opowiadając (bardzo ciekawie! będzie układła przed nimi. Każda bajka - opowiadanie winno być poparte postaciami wyciętymi z dość sztywnego papieru, tektury i pokolorowane. Pożądaną jest najczystsza dostosowanie do terratu bajki.

Często drużynowo rozkłada je po jednej wyciętej postaci - jak drzewa, kwiaty, trawka, gwiazdy, chmurki, koty, pieski, misie, osoby (np. krasnoludki, królewna wiosna, czerwony kapturek) - skrzatom, zmuszając je do czynnego brania udziału w bajaniu.

Powtarzając opowiadanie w całości, zmuszamy skrzaty do opowiadania własnymi słowami całej usłyszaną bajki, którą poprzednio podzieliłmy na trzy - cztery części. Należy opowiadać wolno, głos powinien odtwarzać treść i nastrój opowiadania.



W pracy Skrzatowej pożądane jest, aby każdy skrzat miał swój domek (z materiału lub grubszego kartonu), na którym siedząc słucha bajania. W domkach bawią się listonosza, sklep, inne gry grzecznościowe, czasem wykonyują różne cudaczki z papieru.



Wszystkie osoby (z Irlandii, Francji, Anglii...), z którymi rozmawiałam o naszych zuchach i ich osiągnięciach, mówiły: „JESZCZE NIE TERAZ w Polsce. Najpierw powinien być silny ruch zuchowy, potem, stara, doświadczona kadra dla maluchów. A dopiero wtedy można u Was tworzyć SKRZATY”.

Powstarza piosenka
PALACYK MICHAŁA

Tempo maza

1. Pa-lacyk Mi-chła, ze-sia, Wa - la, bro-mię jej
chło-ty od Pa-ra-sa-li, chło-ne jej
jęt-ty ma - la si - ja - to nar-za.
uwa - li faj-ne chło-ty. Li - ja Gru-maj, uwa-ro,
1. wy-je - zaj chłoch, jęty wsi-ki młody duch
1. wy-je - zaj chłoch, jęty wsi-ki młody duch jak stal.

Wiesia



ZUCHOWISKA '94



Sypią się korespondencje z zuchowego lata. Oto fragmenty jednej...

✉ Ujsoły, 5.VIII.94

... cała szkoła jest zaczerwowana w Akademii Pana Kleksa. Zuchy podzielone są na 5 szosłek. Każda z nich ma taką fajną nazwę - Kwiatolodzy, Ogniolodzy, Wiatrolodzy, Wyspolodzy i Gwiazdolodzy.

Na początku były zajęcia z kleksografii, zuchy „rysowały” różne rzeczy. To było takie dziwne rysowanie, no bo polegało ono na tym, że nabierało się do pióra atrament, puszczało się kleksy. Trochę później odbył się konkurs na najsmaczniejszą batwę, prowadzony przez Szpaka Mateusza. Do dziwnych zajęć na obazie należały również Targi Uczniowskie. Rano, po śniadaniu, dzieci poszły do lasu zbierać różne przedziwne rzeczy. Znajdywały szczęki zwierząt, mech, kory, pozoucone gałęzie, grzyby, uwane liście. Wszystko to zebraty, odpowiednio udekorowały np. w rogi jelenia, gwiazdy, ekoludki i po południu przedstawiały na swoich stołkach. Wieczor-

rem stwierdziłyśmy że zuchy potrafią bardzo dobrze się targować.

Chcemy jeszcze zrobić grę p.t. „Za kameleonem”, wieczór o dobrym wychowaniu. A najważniejszym dniem, a właściwie wieczorem na kolonii będzie chyba ten, w którym zuchy złożą Obietnicę. Przybędzie do nas wtedy Król Niesfor z Księżyca i opowie nam o księżycowych ludziach (Lu-nach).

A! Zapomniałam - odbył się jeszcze w naszej Akademii - Festiwal Piosenki i Konkurs Recytatorski. Piosenki zuchy śpiewały różne. Zbudowały sobie nawet taką scenę ze stołków i ozdobiły pięknie bibułą, Wygrał Abekard (Michał) i Amella (Monika). Niesforzy, nie śpiewali w duecie.

Może zdziwić fakt, dlaczego takie dziwno-śmieszne imiona mają zuchy. Otóż w Akademii Pana Kleksa wszyscy „uczniowie” nazywają się na „A”, łącznie z Panem Kleksem, który nosi imię Ambroży.

Bleško-Białe „Złote Jelenie”
104 GZ „Krasnoludki”
Magdalena



ROCZNY PLAN PRACY GROMADY „POLNE KWIATY” (uzupełnienie do strony 2 - 3)

L.p.	CO chce osiągnąć	M - c	Cykl zabawowy i... JAK	Sprawności	Propozycja dla rodzeństwa ★★★	Współpraca	Pamiętać o :	
1.	Poznajemy się „ja i zuchy”	IX	Prawo Zucha	Kronikarz Łamiągowa	Skrztał Siostrzyczka	Być u rodziców zuchów w domach	> poszukać przybocznej > popożycje dot. młodszych > oddać plan w KH - byelli	
2.	Co jest wartością człowieka (nie pieniądź!)	X	ew. pieczenie ziemniaka	Grosik Sobieradek Gospodyni Zbieraczka	gry	rozmowa z wychowawczyniami (obserwacje o zuchach)	> znaleźć pomieszczenie (szkołę) na zimowisko	
		XI			loteria	spotkanie o zimowisku pomoc rodzinów przy loterii		
3.	Wykorzystać i ukierunkować zamilowania aktorskie	XII	Wigilia	Krawcowa Pasterka betl. Kołodziejka Nutka Aktor	Św. Mikołaj	zgoda proboszcza! rodzice - pomoc w strojach kapelan?	> podarunki pod choinkę	
		I	Festiwal kołed (Hufca)		Jasełka	Hufiec - festiwal przedszkole - występy		
4.	Pokazać inne dziedziny wiedzy (rozbudzić zainteresowania)	II	Stacja Badawcza	Zimoludek Astronom Bajtek Śnieżka Czynioszek Eskulap Zielarka Fryzjerka/s port	bal lodowisko (?)	harcerki	> Obietnica, Gwiazdki	
		III	Marzanna		Gaik-Maik	higienistka + ośw. zdr.		
		IV				wieczór (teatru?)		> zgłoszenie przybocznej na kurs
		V	Wycieczki do miasta	Wszedobyjski Rysownicza spr. regionalna	Olimpiada (?) - gry		> opieka na wycieczkach > dogadać wozemniej wejście do muzeum itd.	
5.	Pokazać okolice poza własną miejscowością	VI	Parada (wyjazd do hufca!)		Dzień Dziecka		> nadać Gwiazdki	
		LATO	niedzielne spotkania dla dzieci (występy, popisy)			harcerki	> kontakt z rodzicami	
7.	Dowartościowanie pracy na roli poprzez zdobywanie sprawności przyrodniczych przez cały rok			•••				

Ladies and Gentlemen!

Pozwólcie sobie zacząć od pewnego wyjaśnienia... Tak więc, „Wyprawa na Morze Truskawkowe”, to nazwa tegorocznego Rajdu Zuchowego, w którym uczestniczyła cała masa zuchów w dniach 4 - 5 czerwca. Odbył się on w pięknej, słodkiej, „owocowej” miejscowości na obrzeżu Puszczy Kampinowskiej - w Truskawiu.

Chciałabym się podzielić z wami na początku odczuciami rajdowymi. Zaś potem przygotowałam dla wytrwałych czytelników opowiadanie o tym, co tak naprawdę robili zuchy w Kampinosie (i nie tylko).

Zaczęliśmy od tego, że był to pierwszy Rajd Zuchowy od... uuu. Był także pierwszą imprezą Referatu Zuchowego na tak dużą skalę. Te dwie sprawy potęgują jeszcze moją radość. Jestem bowiem bardzo zadowolona z tego wyjazdu, bo spotkały się drużyny zuchowe i bawily się wspaniale. Bo okazało się, że choć niewiele zuchów mamy, to większość drużyn jest naprawdę dobra. Bo mimo błędów organizacyjnych i wielu niedociągnięć całej trasy wspaniała postawa drużynowych obracała wszystko w śmiech. Bo na kolejkę był wspaniały strógon. Bo... bo ci oc nie pojechali żużla.

W Rajdzie udział wzięły drużyny zuchowe Warszawy - Referatów obu Chorągwi. Jak już wspominałam nie pojechały wszystkie drużyny, ale te, które spotkały się przybyły w pełnych składach i wspaniale przygotowane (z jednym wyjątkiem). Skoro już tyle napisałam pozostaje mi tylko wymienić uczestników: 346 WDE „Leśne Bractwo”, 266 WDE „Wędrownicy spod znaku Teoży”, 265 WDE „Leśni Ludzie”, 291 WDE „Wesołe Troliki”, 291 WDE „Łysi Apacze”, 270 WDE „Dzieci Wioćzykija”, WDE „Brzask” (do połowy), 18 WDE „Wiciusia”, 20 WDE „Wikingowie” 194 WDE „Quesal Pipi”

„Czasami zdarzają się rzeczy, w które trudno uwierzyć, a jednak na prawdę mają miejsce... Tak jak przygoda Małego Księcia... Mały Książę przybył na ziemię - przystanek jego wielkiej podróży po wszechświecie. Ziemia okazała się planetą zupełnie różną od tych, które do tej pory odwiedzał. Nie była ani mniejsza, ani większa, nie była cieplejsza ani chłodniejsza... Ale była piękna, tajemnicza, pełna cudów, także niebezpieczna. Książę poznał dobrze smak niebezpieczeństwa, bowiem gdy żeglował swym pięknym statkiem po Morzu Truskawkowym rozszalała się straszna burza. Statek został rozbity o skały. Mały Książę cudem uratowany znalazł się na małej bezludnej wyspie wleśleś mil od jakiegokolwiek lądu.

Najgorsze jednak było to, iż w czasie sztormu rozpadł się na kawałki i zagaśniał portret jego ukochanej Róży. Na liściach palmowych, muszelka pisał Mały Książę listy do Odkrywców Nieznanych Lądów, podróżników, prosząc o pomoc. Listy dostarczały mewy, które bardzo się z nim zaprzyjaźniły. Wspaniali, odważni żeglarze, zdecydowani na wszystko, by pomóc Małemu Księciu, spotkali się rano w Zatoce Szypułki Morza Truskawkowego (ci dzielni żeglarze, to oczywiście przebrane drużyny zuchowe, zaś zatkota szypułki, to okolice pomnika w Truskawiu).

Przed wypłynięciem na morze żeglarzy witał sławny elf i wręczał mapę podróży, mapę morza wraz z zaznaczonymi wyspami - do których trzeba było zainwał, by sprawdzić, czy nie zapodziały się tam kawałki Róży. Jak się potem okazało, na każdej wyspie można było znaleźć fragmenty skarbu Małego Księcia. Ale to nie było proste...

Pierwsza wyspa rządzona szalona księżniczka Gryzelda. Bardzo piękna, lubiąca się stroić panna. Żeglarze zastali ją w strasznej rozterce. Próbowali się pakować - siedziała na wle-

kiej walizce, z której wystawały koronki jej sukienek. Gryzelda miała kawałki Róży i była gotowa je oddać za pomoc przy pakowaniu. Żeglarze wyjechali z walizy i zaczęli składać i układać, ale okazało się, że przy najpiękniejszej złotej kamizelce nie ma guzika, że falbana balowej sukni odpruła się, że pończochy mają dziury. Ze wszystkim jednak poradziła sobie wspaniale.

Władzą następnej wyspy był kolorowy Troll, który kochał malować i rysować. Dzielnym marynarze od razu wiedzieli jakie zadanie ich czeka. Śpiewające syreny, mieszkanki następnej wyspy na szczęście nie zwabiły statków naszych żeglarzy na zdradzieckie skały, ale sprawiły, że dali się porwać pięknym melodiom. Żeglarze potrafili śpiewać, ale robili to lepiej niż syreny, to prawdziwa sztuka. Potem była małutka wyspka przed wyspą Smoka. Tam trzeba było się popisać sprawnością fizyczną, zręcznością, szybkością, spostrzegawczością. Sprytne elfiki przygotowały bowiem chytry tor przeszkód. /Między wyspą Elfików a wyspą Smoka miały miejsce dodatkowe atrakcje, przez które potem niektórzy zuchmistrzowie nazywali rajdową grę - grą typu Wieniam - wersja zuchowa. Po prostu przy dużym udziale kampinowskich bobrów poziom wody w bagnach bardzo się podniósł i tam gdzie i tak trzeba było się nieźle gimnastykować, przechodziło to bardzo przewrotnym chłapkach - teraz tylko dzięki gestom olśniewi przeskakowali z kępy na drzewo a z drzewa na kępę. Wszyscy byli bardzo mokrzy i po pas w błocie - na szczęście usmiechnięci!

Smok już czekał - siedział na mostku nad rzeczką, płakał, mazał się. Co się stało smokowi? Jak mu pomóc? /Smok tak na prawdę był kilka. Pierwszy tuż po rozpoczęciu gry skreślił kostkę i musiał wrócić do Warszawy Drugi i trzeci trzymali się razem. Zdarzało się też, że Smoka nie było. Trwał dyskusje, czy zasmąć czy też utopić się.

Wszystkim „Odkrywcóm Nieznanych Lądów” udało się szczęśliwie dotrzeć do wysp, na której mieszkał Mały Książę.

Odbyła się wielka uczta - jako, że po tak długiej podróży żeglarze głodni byli okrutnie /piknik, ognisko, pieczenie kiełbasek/. Po tym wspaniałym posiłku siły wróty niepospiewanie przedko i gdy już razem zasiedli wkoło, by żeglarskie piosenki wspólnie śpiewać i rozmawiać o podróży, z której wrócili - okazało się, że gdy wszyscy wyjechali zdobyte fragmenty Róży Księcia, dało się je utożyc.

Mały Książę, Mały Książę, gdzie jesteście - wołali pełni dumy, że udało im się odzyskać skarb - Różę.

Książę zjawił się. Był szczęśliwy i zachwycony. Opowiadał trochę o sobie i swoich podróżach. Żeglarze wykorzystali fakt, że Mały Książę bywa wszędzie - przestania napisane przez nich /Prześlania pisane przez zuchy były niesamowite. Było więc przesłania do Eskimosa, do ludzi, którzy prowadzą wojny, do pani Ławy - dyrektora szkoty - by zakupiła topór wojenny z drużynami harcerek i zuchów, do komarów, by nie gryzły, do pana Gałgawera, do.../

Tak skończyła się gra w Kampinosie - no nie, było jeszcze wspólnie zdjęcie z goźinnym przed nami ustawianiem, chcie, chcie.

Wieczorem jeszcze tylko impreza dla zuchmistrzów: kolacja, ale nie była jaka bitawka... strógonem /co prawda w szlankach/, świece buteczki, słodycze i na gorąco - podsumowanie dnia - rzetelne, pełne, z wyklicnięciem wszystkiego, co było spartaczane, ale generalnie nastrojające bardzo optymistycznie. Powstał nawet pomysł co do formy kontynuacji rajdów kończących rok zuchowy. Ale o tym zał

Rano w niedzielę apel zuchowy utrudnił padający deszcz. Ale odbyło się wręczenie stódkich nagród, dyplomów dla „Odkrywców Nieznanych Lądów”, oraz naklejek pamiątkowych. A potem rozgłosiliśmy się na dobre. Nie zabrakło oczywiście zuchowego piąsu na deszcz i niepogodę - ślimaka...

Śleszowa Ref. Zuchowego
pzd. Magdalena Karowska wzd.

DZIKA RÓŻA

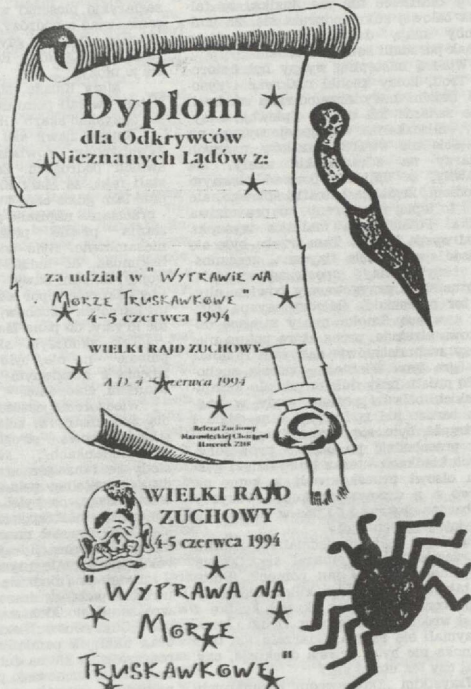
- to wspaniałe piśmko - informator Referatu Zuchowego Mazowieckiej Chorągwi Harcerek



Poniżej - ilustracje do „Wyprawy na Morze Truskawkowe”

DREBNO
DRUKOWNIA,

Zamykasz oczy - mocno zaciskasz powieki... Wiesz - kolonie swoich marzeń... Czy znalazło się tam choć małe miejsce na pracę z Twoją kadrą? Nie zapomnij, kochana - o codziennym, wspólnym, rzetelnym podsumowaniu dnia! O wspólnym planowaniu - co do minuty - kto, co i kiedy robi. (Np. Twoja przyboczna idzie z zuchami na zwiad, Ty w tym czasie rozkiadasz grę na dzień następny.) Musicie być absolutnie zgranie! Wszelkie pretensje i konflikty (by ich nie było!) załatwiającie na waszych wieczornych spotkaniach - zuchy nie mogą o niczym wiedzieć.

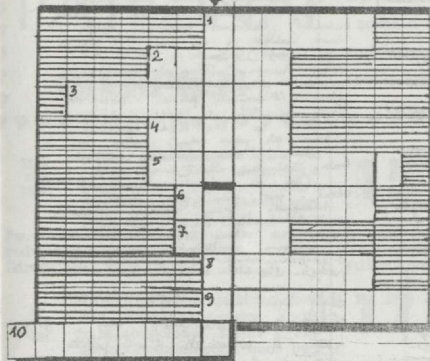


WIELKI RAJD
ZUCHOWY
4-5 czerwca 1994
"WYPRAWA NA
MORZE
TRUSKAWKOWE"

Organizowany przez Referat Zuchowy Mazowieckiej Chorągwi Harcerek 2010



LAMIGŁOWY



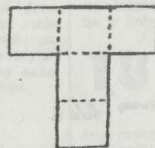
KAZYŻOWKA

1. Kraj, w którym mieszkasz
2. Ma go każdy zuch na głowie
3. Stolica Polski
4. Spina się nim chustę
5. Świeci na niebie
6. Jaki jest rycerz, gdy nie boi się zabić smoka
7. Jesteś nim
8. Ma ją każdy zuch i harcerz pod kołnierzem od munduru
9. Gdy przestaniesz być zuchem stajesz się...
10. Pomieszczenie, w którym odbywają się zuchowe zbiórki

ZAGADKI

1. TRZEMA PROSTYMI
LINIAMI

Na powyższym rysunku należy poprowadzić trzy proste linie, dzielące cały kwadrat na siedem części tak, aby w każdej części znajdowała się tylko jedna świnka. Jak to zrobić?

2. PODZIAŁ SPADKU
PO DZIADKU

Działka ziemi składa się z pięciu kwadratów tej samej wielkości, ale ją podzielić na czterech synów. Jak to zrobić żeby były jednakowe części?

Rysunek wykonaj na oddzielnej kartce, bo się zgubisz.

3. ZAKŁAD NAPRAWY
POJAZDÓW

Wyremontowano w nim w pewnym czasie 40 pojazdów - samochodów i motocykli, wymieniając razem 100 koł i ile naprawiono samochodów, a ile motocykli?

Rozwiązania w numerze

ZASZYLSZANE DONIESIONE



z chorągwi
hufców
gromad


...ale dziś list z LITWY
i ze Stanów Zjednoczo-
nych

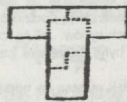
1900, 9/1

Moja podróżowien z
kolonii zuchowy i
Opracowania i Cześć
choć...
jest mes 150 osób
Goroco, patno Ale
sprawności i odległość
Będziemy w 4 Jul 90
Był 4 mes redowa
Indiamie 4 niepiętych
Strzech, tanzy, spisał Czynn' Ala B.

Proś 15 07 1984...
Gwasz
W tym samym czasie kiedy...
...
Oto na zwiastach...
...
Gdyby była taka...
...
Sami...
...
Czy!

ROZWIĄZANIA ZAGADEK

1. 

2. 

3. Gdyby wszystkie pojazdy były motocyklami, to suma kół wynosiłaby 80, to jest o 20 kół mniej, niż było ich w rzeczywistości. Zamiast jednego motocykla, na samochod powduje powiększenie ilości kół o 2 kół. Abyby więc uzupełnić brakujące kół, należy zamienić 10 motocykli na 10 samochodów. A zatem samochodów było 10, motocykli - 30.
Sprawdźmy: 4 x 10 + 2 x 30 = 100 kół.
(W „Zuchowe Wiadomości” Nr 7/88)

PATRONAL ZUCHOWY SIERPIEN

czyli coś więcej o naszych imionach i zachęta do obchodzenia imienin zuchów w gromadzie (a może też spotkań w domu solenizantów...?)

3 LIDIA - Patronka, św. Lidia - to postać, o której wspominają Dzieje Apostolskie. Pochodziła z Azji Mniejszej, sprzedawała purpurę w Filipii. Udzielała gościnny św. Pawłowi, słuchała jego nauk i wraz z rodziną przyjęła chrzest. Zdrobniale: Lidzia, Lidka.

6 JAKUBA - z hebrajskiego „niech Bóg strzeże”. Patronów wielu, m.in. apostołowie. Znanie w Polsce od średniowiecza, choć były przypadki i odpływy popularności. Zdrobniale: Kuba, Kubuś.

7 DOROTA - pochodzenia greckiego, znaczy *przyszła na świat jako dar boży*. Wśród wielu patronek - św. Dorota z Kwizdzyńska patronka Prus, która owdowiawszy została się zamurować w cel przy kościele. Znanie w Polsce od średniowiecza. Zdrobniale: Dorotka, Dusia.

11 ZUZANNA - z hebrajskiego nazwa lilii W Starym Testamencie imię cnotliwa Zuzanna, przesławiona przez starców, ocalała przez Dawida. Św. Zuzanna została świętą w 295 r. W Polsce popularne w średniowieczu, potem coraz mniej używane. Zdrobniale: Zuzia, Zuzka, Zuzanka.

12 LESZA - w starej słowiańszczyźnie - Lestek, Lestko, potem Leszek imię legendarnego założyciela rod Lechotów. Z czasem zanikło, by powrócić w XIX w. Imię Prezydenta III Rzeczypospolitej. Zdrobniale: Lesio, Leszek, Lestek.

15 MARI - MB Zielnej - patronki „Gudu nad Wisłą” czyli zwycięstwa nad bolszewikami w bitwie warszawskiej (1920) i obrony suwerenności Polski. W dniu tym przypada także uroczystość Wniebowzięcia NMP. O imieniu Maria powiedział wielokrotnie.

17 JAKA - z greckiego *hycant*. Patron Św. Jacek ur. w Kamieniu na Śląsku z możnego rodu Odrowążów. Był kanonikiem krakowskim, ufundował w 1222 r. pierwszy w Polsce klasztor dominikański w Krakowie, prowadził szeroką działalność misyjną. Imię bardzo popularne w Polsce od XIII w. Zdrobniale: Jacus.

18 HELENA - pochodzenia greckiego - od słowa blask, jasność, księżyc. Patronka św. Helena była córką właściciela zajązdu w Drepanum (Azja Mniejsza), potem cesarzową, Umarła w Rzymie w 327r. Zdrobniale: Helenka, Helusia, Helka.

25 LUDWIKA - imię pochodzenia starogermańskiego (*luit* - sławny, *wig* - walka). Św. Ludwik IX był królem Francji, zmarł w czasie swojej drugiej wyprawy krzyżowej. Jest patronem tercjarzy, drukarzy i introligatorów. W Polsce znane od XIV wieku. Zdrobniale: Ludwiczek, Ludwid.

27 MONIKI - z greckiego - samotna. Św. Monika, matka św. Augustyna. Patronka matek. W Polsce popularne od niedawna. Zdrobniale: Monisia, Nika.



O koniu na biegunach i pluszowym zajączku

W pokoju dzieciennym koń na biegunach mieszkał już od dawna. Zjawił się tu chyba pierwszy, bo nikt z małych mieszkańców nie pamiętał jego przybycia. Zestarzał się w międzyczasie, wyblakł brąz jego powłoki, wytarta skóra świeciła tu i ówdzie brzydkimi dziurami. Karku nie zdobiła już bujna grzywa i ogon wylysiał, bo włosie wyrwano na nitki do perel. Z wiekiem przysła też mądrość i stateczność.

Pewnego dnia zapytał go młody pluszowy zajączek:

- Co jest naprawdę? Czy to znaczy: mieć w sobie - jak niektóre nasze koleżanki lalki - rzeczy, które pozwalają mówić i poruszać się?

- Naprawdę - odpowiedział Koń - z czego się jest zrobionym, ale to, co się z nim dzieje. Jeżeli pokocha cię dziecko i będzie cię kochało długi, długi czas nie tylko dlatego, aby się z tobą bawić, ale że cię naprawdę kocha - to wtedy jesteś n a p r a w d ę.

- Czy to boli - zapytał zajączek.

- Czasami - odpowiedział koń, bo zawsze mówił prawdę. Jeśli jesteś naprawdę, to nie masz o to żalu, że boli.

- Czy dzieje się to za jednym razem - czy powtarza się ciągle od nowa?

- Nie, to nie dzieje się za jednym razem - odpowiedział koń. Trzeba się stawać, aby być, a to trwa bardzo długo. Dlatego wyłączeni są z tego procesu wszyscy ci, którzy łatwo się łamią, mają ostre kandy i ci tak piękni i wartościowi, że nie wolno ich dotknąć. Tak między nami mówiąc, kiedy będziesz naprawdę, będziesz wyglądał inaczej niż teraz: oklapną ci uszy, wybiją się stawy, wyleniejesz, utracisz oczy - jednym słowem, będziesz bardzo brzydki. Albowiem jeżeli jesteś naprawdę, nie możesz być brzydki - chyba tylko w oczach dorosłych, którzy nic z tego nie rozumieją.

- Chyba jesteś naprawdę - pomyślał pluszowy zajączek, ale nie powiedział tego głośno, bo bał się, że urazi przyjaciela: starego konia na biegunach.

A koń uśmiechnął się tylko.

(z „Notek” Kazimierza Wójtowicza - Wrocław 1988)

ZUCHMISTRZY
Klub Harcerski im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

„Zuchmistrzyni” - biuletyn metodyczny Głównej Kwatery Harcerzek ZHR
Redakcja: hm Wiesława Stojek, hm Urszula Kreł, hm Ludwik Tarnowski
Adres kontaktowy redakcji: 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 68 m. 5 a
Cena egzemplarza: w sprzedaży 5.000.- w prenumeracie 3.000 zł.
Rozprowadzane w oblegu wewnątrzorganizacyjnym



archiwum
harcerskie.pl